

MARIAWITYZM – STARANIA O LEGALIZACJĘ RUCHU PRZEZ WŁADZE CARSKIE

MARIAVITISM – EFFORTS TO LEGALIZE THE MOVEMENT BY THE TSARIST AUTHORITIES

Dr Artur Górecki

Collegium Intermarium, Polska
e-mail: artur.gorecki@ordoiuris.pl; <https://orcid.org/0009-0006-8799-1530>

Abstrakt

Tekst ukazuje narodziny mariawityzmu i pierwsze próby jego legalizacji przez władze carskie. Ruch, zapoczątkowany przez Feliksę Kozłowską, dążył do odnowy duchowieństwa przez kult Eucharystii i Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Po potępieniu przez Watykan w 1906 r. mariawici rozpoczęli starania o uznanie przez władze rosyjskie. Autor przedstawia kontekst społeczno-polityczny tych wydarzeń, dowodząc, że carat nie był inicjatorem ruchu, lecz, gdy nadarzyła się ku temu okazja, próbował go wykorzystać przeciw Kościołowi katolickiemu.

Słowa kluczowe: mariawityzm, Kozłowska, Kowalski, władze rosyjskie, legalizacja

Abstract

The article presents the origins of Mariavitism and its first legalization attempts (1893–1909). Initiated by Feliksa Kozłowska, the movement sought clerical renewal through Eucharistic and Marian devotion. After Vatican condemnation in 1906, Mariavites turned to the Russian authorities for recognition. The author argues that Tsarist Russia did not create the movement but later used it to weaken the Catholic Church in Poland.

Keywords: Mariavitism, Kozłowska, Kowalski, Russian authorities, legalization

1. O genezie ruchu mariawickiego

Ruch mariawicki¹, który wyłonił się pod koniec XIX w. w Królestwie Polskim, stanowił zjawisko o wymiarze religijnym, społecznym, a nawet politycznym² [por. Górecki 2011, 393-419]. Jego początki sięgają 1893 r., kiedy to Feliksa Kozłowska (Maria Franciszka), członkini jednego z tzw. ukrytych zgromadzeń honorackich³ [tamże, 35-47], odwołując się do mistycznego doświadczenia⁴, które miało być jej udziałem, powołała do życia Zgromadzenie Kapłanów Mariawitów. Wspólnota ta stawiała sobie za cel odnowę moralną duchowieństwa poprzez kult eucharystyczny i maryjny oraz ascezę.

Ruch mariawicki rozwijał się dynamicznie⁵. Już w 1904 r. składał się z czterech wspólnot (kapłanów, sióstr, tercjarzy i bractw mariawickich), tworzących tzw. Związek Mariawitów Nieustającej Adoracji Ułgania. Mottem ruchu stały się słowa Psalmu 65: „Wszystka ziemia niech Cię adoruje i błaga”. Kozłowska przypisywała sobie rolę „matki i mistrzyni” nowej wspólnoty⁶, co budziło zrozumiałe kontrowersje wśród hierarchii kościelnej.

Mariawityzm wpisywał się w szersze procesy społeczno-kulturowe, jakie ogarnęły Królestwo Polskie pod koniec XIX w.

Przypomnijmy, że przełom XIX i XX w. to czas szerzenia się idei modernistycznych, subiektywnego pojmowania religii, a także liberalnych i narodowych koncepcji Kościoła. Ruchy reformistyczne i ideologie społeczno-religijne sprzyjały powstawaniu nowych wspólnot odwołujących się do „czystej wiary” i moralnej odnowy.

¹ Nazwa pochodzi od łacińskich słów *Mariae vitam [imitantes]* – Maryi życie [naśladowający].

² Bibliografia dotycząca początków mariawityzmu zob. Górecki 2011, 393-419.

³ Ukryte zgromadzenia zakonne oparte na III regule św. Franciszka zakładane przez o. Honorata Koźmińskiego (1829-1916) od lat 60 XIX w. Były one reakcją na carskie represje uderzające w życie zakonne po powstaniu styczniowym.

⁴ Wydarzenie to miało mieć miejsce 2 sierpnia 1893 r. w Płocku.

⁵ Mariawityzm szybko przekształcił się w odrębną wspólnotę wyznaniową, istniejącą do dziś w dwóch denominacjach: Starokatolickim Kościele Mariawitów i Katolickim Kościele Mariawitów.

⁶ Protokół z zeznań Matki Marii Franciszki Kozłowskiej, złożonych przed biskupem Jerzym Szembekiem 28 maja 1903 r., Archivio della Congregazione per la Dottrina della Fede [dalej: ACDF], Sigla R.V. 1906 n 62 (3), 14.

W 1904 r. Kongregacja Świętego Oficjum nakazała rozwiązanie Zgromadzenia Kapłanów Mariawitów, uznając działalność Kozłowskiej i jej zwolenników za niebezpieczną dla jedności Kościoła⁷. Założycielkę pozbawiono władzy zwierzchniej nad mariawitami, a kapłanom nakazano zaniechanie wszelkiej działalności stowarzyszeniowej. Na duchownych nieposłusznych decyzjom Watykanu spadły suspensy, a niektórzy z nich zostali przeniesieni do odległych parafii swoich diecezji.

Przywódcy ruchu, z ks. Janem Kowalskim na czele, podjęli starania o zmianę decyzji władz kościelnych. Ich wysiłki nie przyniosły jednak rezultatu. Stolica Apostolska 5 kwietnia 1906 r. ogłosiła encyklikę *Tribus circiter*, w której potępiła mariawityzm jako ruch oparty na „mamidłach urojonych objawień” i podporządkowany woli kobiety⁸.

W konsekwencji 5 grudnia 1906 r. Kongregacja Świętej Inkwizycji wydała dekret nakładający ekskomunikę na Kozłowską i Kowalskiego. Pozostałym kapłanom wyznaczono 20 dni na okazanie skruchy, pod groźbą objęcia ich tą samą karą. Wiernych ostrzeżono, że uczestnictwo w „sekcje mariawitów” oznacza wystąpienie poza wspólnotę Kościoła⁹. Tym samym próby legalizacji ruchu w łonie katolicyzmu zakończyły się schizmą.

2. Początek starań o prawne uznanie i ich kontekst ideowy

Po ogłoszeniu ekskomunikacji mariawici rozpoczęli starania o uznanie przez władze rosyjskie. W listopadzie 1906 r. uzyskali tymczasowe pozwolenie na działalność religijną [tamże, 200], a trzy lata później, w 1909 r., władze carskie zatwierdziły „Statuty o parafiach mariawickich”. W 1907 r. Kowalski został wybrany ministrem generalnym Zgromadzenia Mariawitów, a w 1909 r. w Utrechcie przyjął sakrę biskupią z rąk starokatolickich hierarchów¹⁰.

Refleksja nad stosunkiem władz rosyjskich do rozwijającego się mariawityzmu wymaga uwzględnienia nie tylko aspektu politycznego, ale

⁷ W dekreście czytamy, że „ma być ono do szczytu skasowane, z rozwiązaniem ślubów, w jakikolwiek sposób przez nich składanych”.

⁸ ACDF, Sigla R. V. 1906 n 62 Mariaviti (2). Pełny tekst encykliki: ASS 39 (1906), s. 129-34.

⁹ „Kurier Warszawski” (30.12.1906).

¹⁰ Mariawici pozostaną w Unii Kościołów Utrechckich do 1924 r., z której zostaną usunięci po tym, jak abp Jan Maria Michał Kowalski zacznie wprowadzać zmiany doktrynalne w ruchu mariawickim (np. tzw. mistyczne małżeństwa duchownych).

i ideowego. Nie sposób bowiem sprowadzić tej relacji wyłącznie do gry interesów – wpływ na nią miały także spory o charakterze religijnym i światopoglądowym [tamże, 186-299].

Kwestia ta nie poddaje się żadnym jednostronnym i schematycznym ujęciom. Daniel Olszewski i Bolesław Kumor podkreślali, że władze rosyjskie wspierały mariawitów [Olszewski 1986, 238; Kumor 1991, 315-17], jednak ich ustalenia dotyczą przede wszystkim okresu po rozłamie, a nie fazy powstawania ruchu¹¹. Tadeusz Krawczak wskazywał, że mariawici, współpracując z administracją carską, niekiedy działali wbrew interesom narodowym [Krawczak 1993, 127]. Jednak, jak zauważa autor, trudno jednoznacznie ocenić, czy było to działanie świadome, czy raczej niezamierzony skutek ich dążeń.

Dokumenty wytworzone przez Departament Wyznań Obcych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie potwierdzają udziału władz w powstaniu mariawityzmu¹². Niemniej pewne środowiska rosyjskie dostrzegły w tym ruchu możliwość osłabienia wpływów Kościoła katolickiego. Już w latach 60. XIX w. pojawiały się koncepcje utworzenia w Królestwie Polskim narodowego Kościoła niezależnego od Rzymu – idee te mogły teraz odżyć¹³.

¹¹ Krzysztof Mazur pisze: „Publicystyka zajmująca się mariawityzmem do roku 1939 przyjmowała za pewnik inicjatywę rosyjską, a potem faworyzowanie go, ale nie przedstawiano żadnych źródłowych danych. Wskazywano jedynie na red. Komarowa z rządowego dziennika «Świat» oraz bliżej nieokreślone «luźne związki z rosyjskim skarbem państwa»» [Mazur 1991, 49].

¹² Rossijskij Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw w Petersburgu (dalej: RGIA), F. 821, op. 150, d. 136. Np. Pismo Departamentu Spraw Religijnych z 20 czerwca 1906 r. (starego stylu), nr 2855, l. 1b. Gdzie jest mowa o tym, że u genezy mariawityzmu znajduje się ruch odnowy moralnej duchowieństwa świeckiego, z tego właśnie kręgu na początku „obecnego dziesięciolecia” w Płocku utworzyła się odrębna religijna sekta, mariawici.

¹³ Pomysł taki przedstawił zwierzchnik płockiej żandarmerii w raporcie z 1868 r. [Wiech 2004, 138]. Pomysł ten miał mieć zwolenników nawet wśród księży katolickich: ks. Stanisław Lewandowski z powiatu lipnowskiego za swą postawę otrzymał we wrześniu 1868 r. Order św. Stanisława III klasy. W 1869 r. kilku księży, których głównym motywem działania miała być kwestia celibatu, podjęło próbę wyłamania się spod zwierzchności kościelnej i uznanie zwierzchności głowy państwa nad Kościołem katolickim („Gazeta Narodowa” 1869, nr 324). Rozłamowy charakter miały także wypowiedzi i działania ks. Karola Mikoszewskiego, dawnego członka Rządu Narodowego z 1863 r., który potrafił nawoływać do demokratyzacji Kościoła i wyborów papieża przez ogół duchowieństwa i wiernych. Powróciwszy z emigracji do zaboru rosyjskiego w 1872 r. Mikoszewski, mimo że został aresztowany, nadal przekazywał władzom carskim memoriały utrzymane w panslawistycznym duchu i zawierające m.in.

W atmosferze podejrzeń mariawici byli często oskarżani o prorosyjskie sympatie. W prasie katolickiej i patriotycznej powielano informacje o rzekomych kontaktach Kozłowskiej z urzędnikami carskimi czy nawet o łapówkach dla duchownych prawosławnych [Nowowiejski 1931, 671]. Przeciwnicy ruchu dowodzili, że podobieństwo niektórych praktyk mariawickich do zwyczajów cerkiewnych (np. użycie języków narodowych w liturgii) stanowiło dowód inspiracji rosyjskiej¹⁷. Inni twierdzili, że w mariawityzmie urzeczywistniły się marzenia caratu o rozbiciu jedności Kościoła katolickiego w Polsce [tamże, 667].

Prasa rosyjska rzeczywiście okazywała pewne zainteresowanie mariawitami. Gazety takie jak „Swiet” czy „Nowoje Wriemia” publikowały przychylne artykuły o nowym ruchu [Gajkowski 1909, 11]. Publicysta M. Baturin życzył mariawityzmowi „sukcesów w dziele prawidłowego rozumienia Kościoła, jako związku czysto religijnego, nie mieszącego się z narodowością, polityką i innymi sprawami świeckiego charakteru” [Baturin 1914, 10]. Tego rodzaju opinie, choć pochlebne, miały charakter instrumentalny – wpisywały się w strategię osłabienia więzi Polaków z Rzymem.

Zarzuty współpracy z caratem dotknęły także ks. Jana Kowalskiego, którego oskarżano o utrzymywanie kontaktów ze słowianofilami i o finansowe zależności od rosyjskiej ochrony [Verax 1932, 4]. „Kurier Warszawski” w 1908 r. donosił o spotkaniu Kowalskiego z rosyjskimi działaczami narodowymi w Petersburgu, podczas którego miał on przedstawiać wizję „kościół niezależnego od Rzymu”¹⁴. Choć informacje te okazały się nieprawdziwe, ich publikacja skutecznie wzmocniła antymariawicką kampanię.

I choć trudno tu mówić o kolaboracji, to nie można wykluczyć, że niektórzy członkowie ruchu utrzymywali sporadyczne kontakty z rosyjskimi środowiskami cerkiewnymi czy prasowymi, szukając poparcia dla legalizacji swojej działalności.

W prasie pojawiały się informacje o istnieniu dokumentów poświadczających, że księża Kowalski i Skolimowski przyrzekli w imieniu mariawitów lojalność i posłuszeństwo władzom rosyjskim, zobowiązując się także do

projekty „pojednania Polaków z Rosjanami i katolicyzmu z prawosławiem”. Można się w nich dopatrywać oferty współpracy, która nie została jednak podjęta przez stronę rosyjską [Bender 1982, 181 nn.; Szwarc 1996, 71-73].

¹⁴ „Kurier Warszawski” (29.05.1908). Inne pisma podchwyciły ten wątek i go rozpropagowały

działań przeciw wszelkiej agitacji patriotycznej¹⁵. Fakty te zdają się potwierdzać opinie wyrażane w dokumentach Departamentu Obcych Wyznań, gdzie jest mowa o takich zobowiązaniach¹⁶.

Z punktu widzenia władz rosyjskich mariawityzm był ruchem, którego potencjał należało kontrolować i ewentualnie wykorzystać. Początkowo jednak administracja caratu zachowywała ostrożność. Raport Departamentu Wyznań Obcych z listopada 1906 r. określał mariawitów mianem „duchowych socjalistów”, ale jednocześnie ostrzegał, że mogą oni w każdej chwili zwrócić się ku polskiemu nacjonalizmowi¹⁷. Obawy te powstrzymywały Petersburg przed udzieleniem ruchowi otwartego wsparcia.

Zainteresowanie władz rosyjskich mariawityzmem nasiliło się w 1906 r., kiedy doszło do pierwszych starć między katolikami a mariawitami. Ks. Kowalski, jako minister generalny nowo powstałego zgromadzenia, zwrócił się wówczas do władz z prośbą o interwencję i zapewnienie porządku publicznego. Był to moment, w którym kwestia mariawicka stała się przedmiotem oficjalnych działań administracji carskiej.

W tym czasie mariawici rozpoczęli także zakulisowe rozmowy z urzędnikami petersburskimi, przygotowując wizytę swoich przedstawicieli w stolicy imperium. Spotkania zorganizowano z inicjatywy generał-gubernatora warszawskiego Gieorgija Skafona, który początkowo odnosił się do ruchu z rezerwą, uznając go za potencjalne źródło niepokojów. Jednak wobec zastrzegających się konfliktów parafialnych w 1906 r. władze uznały, że lepiej mieć mariawitów pod kontrolą niż pozostawić ich w stanie nielegalności.

Na początku rosyjscy urzędnicy skłaniali się ku wsparciu Kościoła katolickiego, obawiając się, że mariawici – głosząc hasła równości społecznej – mogą zbliżyć się do idei rewolucyjnych. W kontekście niedawnych wydarzeń 1905 r. każda forma oddolnej mobilizacji religijno-społecznej budziła nieufność. Dopiero po stłumieniu rewolucji w 1907 r. polityka władz wobec mariawitów złagodniała, a Petersburg zaczął wiązać z mariawitami nadzieje na osłabienia wpływów Kościoła rzymskokatolickiego.

¹⁵ *List z Warszawy*, „Gazeta Kościelna”, 1911, nr 13.

¹⁶ RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, bp. Pismo nr 5201, 3-4.

¹⁷ RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, bp. Pismo nr 5201, 4.

Raporty z Departamentu Wyznań Obcych z tego okresu wskazują, że w oczach rosyjskich urzędników mariawici deklarowali pełne posłuszeństwo władzy państwowej, uznając, że „wszelka władza pochodzi od Boga”¹⁸. Ich stosunek do Cerkwi określano jako przyjazny – dostrzegano podobieństwa w kulcie eucharystycznym i czci dla Matki Bożej¹⁹.

W obliczu nasilających się konfliktów pomiędzy katolikami a mariawitami w parafiach, biskupi domagali się od władz interwencji, oskarżając mariawitów o podburzanie wiernych i nielegalne zajmowanie świątyń [Górecki 2011, 199]. Władze, zachowując ostrożność, często unikały jawnego zaangażowania. Gubernatorowie wydawali okólniki nakazujące policji powstrzymywać się od ingerencji w spory religijne, o ile nie dochodziło do naruszenia porządku publicznego. Jednakże Gieorgij Skalon miał stwierdzić: „widzę że to zaburzyciele porządku; ja im kościoły poodbieram a ich pozamykam” [cyt. za: Koźmiński 1999, 130]. Wypowiedź ta ilustruje niejednoznaczny stosunek władz rosyjskich wobec mariawityzmu.

Ostatecznie administracja rosyjska nie zdecydowała się na całkowite zakazanie działalności ruchu. Uznano, że umiarkowana kontrola i dopuszczenie mariawitów do legalnego działania będą korzystniejsze od twardej polityki zakazu.

3. Od legalizacja działań do uznania osobowości prawnej

Władze rosyjskie znalazły sposób na unormowanie sytuacji prawnej mariawityzmu w 1906 r.²⁰ Rok wcześniej ukazał się edykt tolerancyjny, który zainicjował nową politykę rosyjską wobec wyznań, w tym ugrupowań sekciarskich, stanowiąc podstawę prawną i punkt wyjścia dla uregulowania kwestii mariawickiej²¹. W 1906 r. księża Jan Kowalski i Roman Próchniewski złożyli w MSW, projekt Ustaw Związku Mariawitów, z prośbą

¹⁸ RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, k. 5. Pismo nr 5201, 3.

¹⁹ Tamże.

²⁰ „Rząd popierał przyszedłego «biskupa» mariawitów, mając na celu oczywiście nienawiść do Polaków” – opinie utrzymywane w podobnym tonie zdominowały to, co na temat mariawitów pisali ich adwersarze. Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Zbiór Korotyńskich, k. 8-9.

²¹ „Kurier Poznański” (17.10.1906), powołując się na Agencję Petersburską, informację, że Departament Spraw Duchownych i Wyznań Obcych przygotowuje przepisy tymczasowe dotyczące mariawitów.

o jego zatwierdzenie²². Władze rosyjskie wydały 28 listopada 1906 r.²³ przepisy tymczasowe regulujące położenie mariawitów²⁴. Zagwarantowano im prawną odrębność, swobodę kultu, udzielono gwarancji ochronnych, zezwolono na wznoszenie świątyń i zakładanie miejsc pochówku na ogólnych zasadach. Władze zastrzegały sobie prawo zatwierdzania duchownych, którzy zostali zwolnieni od obowiązku służby wojskowej²⁵, a księgi metrykalne dla mariawitów prowadzone miały być przez urzędy gubernialne. Dokument nie określał struktury wewnętrznej mariawityzmu. Nakazywał za to zwrot Kościołowi katolickiemu wszystkich spornych świątyń.

Dekret ten odpowiada mniej więcej treści ukazu z 17 października 1906 r. wydanego dla staroobrzędowców i „sekcjarzy, którzy porzucili prawosławie”²⁶. A zatem sposób uregulowania kwestii mariawickiej nie stanowił żadnego precedensu prawnego. Natomiast sam fakt, że mariawitów wzięto pod opiekę prawną przemawia za tezą, że władze rosyjskie wiązały z tym ruchem pewne nadzieje.

Dekret z 28 listopada 1906 r. nie jest równoznaczny z prawnym uznaniem Kościoła mariawickiego – uznaje jednak legalność działania i prawną odrębności mariawitów jako sekty o własnej denominacji i doktrynie oraz zapewnia wyznawcom mariawityzmu indywidualną tolerancję religijną. Dawał on mariawitom możliwość organizowania się w samodzielne, niezależne od siebie i nie połączone żadną wspólną organizacją zewnętrzną gminy wyznaniowe (parafie), na mocy statutów zatwierdzonych oddzielnie

²² RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, l. 4. Pismo Departamentu Spraw Duchownych Obcych Wyznań MSW skierowane do Rady Ministrów z 12 października 1906 r., nr 5201.

²³ Zbiór praw i rozporządzeń b. ces. ros. z 26 grudnia 1906 r., nr 296, cz. I, poz. 1080, s. 3971-372.

²⁴ RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, l. 67. W piśmie Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego czytamy, że wymieniona wyżej ustawa „była tylko projektem przedstawionym byłym władzom rosyjskim, który jednak zatwierdzony nie był”. AAN, MWR i OP, Pismo W.U.W do MWR i OP z dn. 24 kwietnia 1936 r., sygn. 1435, k. 35. Zob. *O wydaniu tymczasowych przepisów, dotyczących sekty mariawickiej*, Zbiór Praw i Rozporządzeń b. ces. rosyj. wyd. przez Rządzący Senat z 26 grudnia 1906 r., nr 296, cz. 1, poz. 2080, s. 3971-972.

²⁵ Przywilej ten dotyczył tylko tych duchownych, którzy uzyskali zatwierdzenie państwowe. Archiwum Akt Nowych (AAN), Jakób Sawicki, *Stan Prawny Kościoła Mariawitów*, sygn. 1431, zał. 4, k. 5 (30) [Sawicki 1935, 230-31].

²⁶ Tamże.

dla każdej gminy. Mariawityzm staje się od tej chwili tolerowaną sektą, mającą podstawy prawne do tworzenia struktur organizacyjnych ruchu.

W dniu 27 kwietnia 1907 r. generał-gubernator warszawski wydał cyrkularz, w którym upoważniony przez ministra spraw wewnętrznych, zwalnia „katolików, którzy przyłączyli się do Mariawitów”, od świadczeń na rzecz parafii rzymsko-katolickich, zobowiązując ich jednak do uzupełnienia zaległych, sprzed wystąpienia z Kościoła katolickiego, składek²⁷. Dokument określa najwcześniejszą, możliwą do przyjęcia datę decyzji wiernych o wystąpieniu, na 28 listopada 1906 r. W ciągu dwóch miesięcy trzeba było przedstawić świadectwo przyłączenia się do nowego wyznania. Od tej chwili mariawici już oficjalnie mogli organizować własne fundusze parafialne i podejmować szerszą działalność inwestycyjną.

W dniu 15 lutego 1909 r. wydano „Statut o parafiach mariawickich”²⁸, który jest konsekwentnym rozwinięciem dekretu z 28 listopada 1906 r., potwierdzonym przez ministra spraw wewnętrznych²⁹. Poseł rosyjski przy Watykanie pisał, iż nie kryją tam „trwogi i zmartwienia” z powodu uznania mariawitów za sektę religijną [Szejnman 1961, 18]. Potwierdza to również opinia jednego z biskupów mariawickich, który podczas audiencji u Mikołaja II w 1914 r. miał usłyszeć, że Pius X przez Sazonowa nalegał, by nie legalizować mariawitów, gdyż będą oni stanowili zagrożenie dla rządu rosyjskiego i Cerkwi prawosławnej [Verax 1932, 7].

W „Statucie” uznano gminy wyznaniowe kierowane przez zarządy za jednostki autonomiczne. Zebrania ogólnoparafialne zyskały prawo do wyboru i rozliczania proboszczów, których zatwierdzały władze państwowe

²⁷ „Wiadomości” (dodatek do „Mariawity”) 1907, nr 34.

²⁸ AAN, MWR i OP, Statut gminy mariawitów, w: Międzywyznaniowe normatywy [zarządzenia wewnętrzne Dep. V i normatywy dotyczące spraw wyznaniowych], sygn. 372, k. 193-201; Sekty katolickie mariawici, sygn. 1431, Statut cerkiewnej gminy/parafii mariawitów, k. 40-46.

²⁹ Klauzula zatwierdzająca brzmi w tłumaczeniu na język polski: „Potwierdzam. 15 lutego 1909 roku. Za Ministra Spraw Wewnętrznych: Wiceminister, Koniuszy Najwyższego Dworu (podpisano) P. Kurlow”. Klauzula z 15 lutego 1909 r. miała jedynie znaczenie urzędowej autoryzacji wzoru, według którego miały być nadawane statuty poszczególnym parafiom. A zatem uznanie każdej parafii musiało nastąpić oddzielnym aktem ministra spraw wewnętrznych dla każdej z nich. Nie był więc to akt ustawodawczy i mariawityzm nie zyskiwał statutu prawnie uznanego związku religijnego.

– wpływu na obsadę stanowisk wikariuszy i proboszczów nie miały zatem żadne czynniki zwierzchnie wewnętrzkościelne (przynajmniej oficjalne); gminy uzyskały osobowość prywatnoprawną. Mariawityzm był zatem konfederacją samodzielnych parafii, które dobrowolnie uznawały przywództwo Ministra Generalnego, który jednak w świetle prawa nie miał żadnej realnej władzy. Członkiem gminy staje się ten, kto zamieszkuje na terenie danej parafii i wyraża wolę przyłączenia się do niej. Nie potrzeba więc odrębnego aktu przyjęcia ze strony władzy duchownej ani zarządu parafii; nie jest również przewidziany tryb wykluczenia ze wspólnoty poprzez jednostronny akt duchownego lub zarządu parafii. Można jedynie pozbawić członka wspólnoty prawa do głosu. Widzimy zatem, że władza duchowna jest wyłączona z procesu decyzyjnego o uznaniu kogoś za mariawitę lub nie. Problem ten będzie szczególnie widoczny w momencie wewnętrznych rozłamów w tym ruchu, gdy pojawi się pytanie, czy konkretna osoba rzeczywiście wyznaje „wiarę mariawicką” czy nie.

Według statutu, parafia może być zniesiona przez władzę państwową jedynie w sytuacji, gdy jej działania wykroczą przeciw prawu lub moralności. Majątek takiej wspólnoty miał przechodzić, po uregulowaniu jej długów, na rzecz najbliższej parafii mariawickiej.

W 1909 r., 5 października, ks. Jan Kowalski otrzymał w Utrechcie sakrę biskupią z rąk starokatolickich biskupów, a 22 października 1910 r. został mianowany administratorem wszystkich parafii mariawickich w Rosji³⁰. Był to spektakularny gest cara Mikołaja II o znaczeniu propagandowym, i choć w mocy pozostawały przepisy ustawy z 1909 r., które nie dawały Kowalskiemu realnej władzy, to jednak w ustroju Rosji decyzja cara stawała się prawem. Decyzja ta, wobec braku odpowiednich podstaw prawnych do uznania zmian dokonujących się w ruchu mariawickim, została wydana mocą „aktu woli monarszej” i, jak się wydaje, zgodna była ze stanem

³⁰ Dekret ten brzmi w tłumaczeniu z rosyjskiego za Sawicki 1935, 7: „Minister Spraw Wewnętrznych. – nr 9843. – 22 października 1910 r. – Jego Ekscelencji Biskupowi Janowi Kowalskiemu. Wasza Ekscelencjo, Łaskawy Panie! – Na skutek mojego najpoddąnszego (sic!) przedstawienia Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi podobabo się najwyżej naznaczyć Waszą Ekscelencję Administratorem wszystkich mariawickich parafii w Rosji. Zawiadamiając Waszą Ekscelencję o wyrażonej Najwyższej Woli, uważam sobie za obowiązek powinszować Panu zaufania, okazanego Mu przez Monarchę. Proszę przyjąć zapewnienie mojego zupełnego szacunku i oddania – Stołypin”. RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, l. 68.

faktycznym – pozycja abp. Kowalskiego była niewspółmiernie większa niż wynikałoby to z przepisów. Nominacja ta stała się okazją do wyrażenia przez Kowalskiego po raz wtóry lojalności względem cara. Pisał on w 1910 r. do Stołypina: „Do głębi duszy wzruszony łaską Jego Cesarskiej Mości [...] upraszam najpokorniej Waszą Ekszelencję złożyć do stóp Jego Cesarskiej Mości ode mnie i od wszystkich gmin mariawickich uczucia wiernopoddane wdzięczności głębokiej i oddania” [Skrudlik 1927, 43-44].

Sprawą konsekracji i osobą Kowalskiego interesowały się władze carskie, podobnie zresztą jak i kolejnymi biskupami mariawickimi: Gołębiowskim i Próchniewskim. Świadczą o tym dokumenty Departamentu Wyznań Obcych, które znajdują się w RGIA³¹.

Kowalski wyjeżdżał do Petersburga na zaproszenie przedstawiciela MSW³². Z tonu jego pisma można wnosić, że władze rosyjskie wiązały z tą wizytą duże nadzieje. Ks. Georges Verdin po latach pisał o wizycie Kowalskiego w Petersburgu: „Kowalski zapomniał o podróży do Petersburga i swoich odczytach tamże, o swoich obietnicach, że mariawityzm «stanie się pomostem dla dwóch bratnich narodów». Zapomniał, jak to synod petersburski i prasa rosyjska cieszyły się z zamętu w Królestwie Polski i prawily pochlebstwa mariawitom. Co rozpoczęło prawdziwą wojnę ideologiczną” [Verdin 1923, 8]. Emigracyjna prasa rosyjska informowała, że w czasie wizyty miano omawiać budowę świątyni mariawickiej w Petersburgu³³. Z akt MSW dowiadujemy się również o tym, że Departament Spraw Duchownych skierował do Świętego Synodu pytanie o ocenę sukcesji apostołskiej wspólnoty starokatolickiej z punktu widzenia przepisów Cerkwi³⁴.

³¹ Zespół archiwalny Departamentu Wyznań Obcych przechowywany jest w RGIA pod numerem 821. Składa się on z 21335 poszytów (dief) opisanych przez 26 inwentarzy (opisi). Teczki hierarchów mariawickich znajdują się pod sygnaturami: RGIA, F. 821, op. 150, d. 602 i RGIA, F. 821, op. 150, d. 604.

³² „[...] mam zaszczyt pokornie prosić [...] czy uznajecie za możliwe przybycie w najbliższym czasie do Petersburga [...]”. Pismo nr 1037 z 17 października 1909 r. RGIA, F. 821, op. 150, d. 602, l. 10. Pismo generalnie utrzymane jest w urzędowej konwencji, używa się w nim jednak bardzo wielu zwrotów grzecznościowych, które mogą świadczyć o życzliwym nastawieniu nadawcy wobec adresata.

³³ „Kołoło” (28.10.1909).

³⁴ Pismo Departamentu Wyznań Obcych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Kancelarii Oberprokuratora Świętego Synodu z 31 listopada 1909 r., nr 8070. RGIA, F. 821, op. 150, d. 602, l. 12.

Wiele faktów przemawiające za tym, że wspólnota mariawicka była faworyzowana przez władze rosyjskie. Cel tych działań był cały czas taki sam: osłabienie Kościoła katolickiego. Przejawiało się to w różny sposób. W latach 1910-1913 będzie trwał proces bpa Kazimierza Ruszkiewicza, przewodniczącego sądu arcybiskupiego, który orzekł o nieważności kilku małżeństw zawartych w 1907 r. przed kapłanem mariawickim. Długość procesu oraz jego przebieg mogą świadczyć o tym, że władze rosyjskie starały się wykorzystać go instrumentalnie w tym właśnie celu. Odrębną natomiast kwestią to, że sami duchowni mariawiccy starali się o uznanie zawartych małżeństw za ważne i to właśnie stanowiło cel ich działania, a nie dostarczenie władzom rosyjskim kolejnego pretekstu do uderzenia w Kościół katolicki. Mariawici uzyskiwali również od władz rosyjskich pozwolenia na specjalne zbiórki pieniężne na budowę kościołów, np. w 1911 r. świątyni płockiej³⁵. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że inną kwestią są działania antykatolickie, które przy pomocy mariawitów próbowały prowadzić władze rosyjskie, a jeszcze inną – na ile świadomie uczestniczyli w nich przywódcy tego ruchu.

Kolejny gest cara można uznać za wyraźną chęć pozyskania mariawitów. Duchowni mariawiccy uzyskali odznaczenia państwowe: Kowalski – krzyż św. Jerzego i order św. Anny, pozostali biskupi order św. Anny. Przyjęcie tych odznaczeń świadczyć mogło o pewnej „układności” hierarchów mariawickich, co w obliczu zniewolenia Ojczyzny, mogło być różnie odebrane – postawę taką można by nazwać „ugodową” [Stegner 2001, 233]. Zapewne car czyniąc takie gesty chciał silniej zantagonizować obie wspólnoty, mariawicka i katolicką, a dzięki temu mocniej związać tę pierwszą ze sobą. Trudno jest zakładać, że duchowni mariawiccy przyjmując owe odznaczenia nie byli świadomi ich wymowy oraz konsekwencji, które z tego faktu wynikają. Wydaje się jednak, że mariawitom chodziło przede wszystkim o trwanie ich wspólnoty wyznaniowej i zapewnienie dla niej opieki. Władze rosyjskie poprzez swoje gesty utwierdzały ich w przekonaniu, że obrona droga przyniesie wymierne korzyści³⁶.

³⁵ Odpowiednie pozwolenie zostało wydane przez Departament Wyznań Obcych, który skierował w tej sprawie pismo na ręce bpa Kowalskiego 7 (20) kwietnia 1911. RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, l. 109.

³⁶ Dodajmy, że charakterystyki cenzorskie czasopisma mariawickiego, wydawanego w Łodzi, „Mariawity. Czciela Przenajświętszego Sakramentu” (1907-1913) wraz z dodatkiem „Wiadomości” (1907-1908) oraz czasopisma „Wiadomości Mariawickie” (1909-1914), podkreślają lojalność wydawcy wobec rządu rosyjskiego.

Działania hierarchów mariawickich nie miały na celu godzenia w polskość, a jedynie troskę o rozwój mariawityzmu. A w tym celu gotowi byli na daleko idące ustępstwa. Jednakże, ze względu na zrośnięcie się w rzeczywistości polskiej spraw narodowych i katolicyzmu, takie działanie mogło być odebrane jako godzące w interes narodowy.

Car wydał dekret (31 stycznia 1911 r.), na mocy którego biskupi Próchniewski i Gołębiowski zostali mianowani pomocnikami administratora wszystkich mariawickich parafii w Rosji³⁷. Decyzje te stanowiły wstęp do uznania wewnętrznego, hierarchicznego ustroju mariawityzmu. Nie tworzyły one żadnej nowej instytucji ustrojowej dla mariawitów, lecz przyznawały *ad personam* wymienionym duchownym stanowiska biskupie i uprawnienia osobiste, przywiązane do tego stanowiska. Nie uchylały one wcześniejszych przepisów prawnych obowiązujących wspólnotę mariawicką i nie odebrały zarządom parafialnym żadnego z ich uprawnień. Powyższe dokumenty miały przede wszystkim znaczenie w budowaniu autorytetu moralnego osób, które symbolizowały jedność wszystkich wspólnot mariawickich. Otwarta pozostaje kwestia, czy pozostawienie uprawnień zarządom parafialnym nie miało na celu ograniczenia centralizacji władzy w ruchu mariawickim, co nie miało to również na celu zapobieżenia zbytnej centralizacji władzy we wspólnocie mariawickiej, co – w oczach władz rosyjskich – mogłoby go nazbyt wzmocnić.

Dalsze działania władz rosyjskich poprzedziła wnikliwa analiza *zako-noprojekta* regulującego życie zakonne wspólnoty mariawickiej, dokonana przez specjalną komisję, która po wprowadzeniu pewnych, niezbędnych jej zdaniem, poprawek zaleciła przyjęcie dokumentu i przesłała 3 marca 1911 r. (starego stylu) jego projekt, ujęty w ośmiu punktach, do zatwierdzenia przez Dumę Państwową³⁸. Istotnym, podnoszonym przez komisję argumentem na rzecz kolejnych regulacji prawnych dotyczących mariawitów było uzyskanie przez nich sukcesji apostolskiej poprzez sakrę biskupią.

Pertraktacje ze stroną rosyjską trwały do 11 marca 1912 r., kiedy to wydano ustawę o wyznaniu mariawitów „Prawo o wyznaniu mariawitów”³⁹. Przepisy

³⁷ RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, l. 68. Tekst dekretu przetłumaczony na język polski znajduje się w: AAN, Jakób Sawicki, *Stan prawny...*, 7.

³⁸ RGIA, F. 821, op. 150, d. 136, l. 69-71.

³⁹ AAN, MWR i OP, Statut gminy mariawitów..., sygn. 372, s. 200; Zbiór praw i rozp. b. ces. ros., nr 55, poz. 516.

ustawy powtarzają postanowienia dekretu z 28 listopada 1906 r., poza dwoma wyjątkami: „Biskupów mariawickich potwierdza na ich stanowiska Najwyższa Władza na skutek przedstawienia Ministra Spraw Wewnętrznych, inne osoby duchowne potwierdza miejscowy Gubernator, a w guberniach Królestwa Polskiego – Warszawski Generał-Gubernator”⁴⁰; mariawiccy duchowni zostali obarczeni obowiązkiem prowadzenia ksiąg metrykalnych. Ustawa ta stanowi prawne uznanie przez władze zaborcze Kościoła mariawickiego – już nie jako sekty, ale związku religijnego (wyznania) na prawach korporacji publicznej. Sama ustawa – poza dwoma wyjątkami, o których powyżej – nie wniosła niczego nowego do ustroju i organizacji prawnej Kościoła mariawickiego. Sankcjonuje istnienie w tym Kościele funkcji biskupów, ale nie określa ich kompetencji, pozostawiając przestrzeń, którą wypełnić miały rozwijające się relacje faktyczne. Biskupi potraktowani są jako część duchowieństwa wybieranego i utrzymywanego przez mariawitów, tak samo jak proboszczowie i wikariusze; jedyną rzeczą, która ich wyróżnia jest sposób zatwierdzania⁴¹. A zatem ustawa, nie ingerując w stan faktyczny mariawityzmu, zmieniała położenie prawne tej wspólnoty w stosunku do państwa. Kościół mariawicki jako całość uzyskał osobowość prawną ze wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami⁴². Nowej treści nabrał również dekret ministra Stołypina z 22 października 1910 r. skierowany do biskupa Kowalskiego.

Duma uchwaliła również artykuł powierzający sprawy rozwodowe mariawitów ich wewnętrznej władzy duchownej, ale Rada Państwa odrzuciła przepisy o mariawickich sądach duchownych w sprawach rozwodowych.

Wejście w życie ustawy z 11 marca 1912 r. usankcjonowało zakres działania „administratora wszystkich parafii mariawickich”, który miał stanowić organ nowego podmiotu prawnego i reprezentować Kościół mariawickiego na zewnątrz⁴³. Jego uprawnienia nie mogły w niczym naruszać kompeten-

⁴⁰ Zbiór praw i rozp. b. ces. ros., nr 55, poz. 516.

⁴¹ Przypomnijmy, że mariawici przedstawili w styczniu 1909 r. ministerstwu spraw wewnętrznych projekt statutu wewnętrznego ustroju Kościoła mariawickiego dla zatwierdzenia go, co jednak nie nastąpiło.

⁴² Tekst ustawy z 11 marca 1912 r. zawiera następujący dodatek: „Sprawy rozwodowe Mariawitów prowadzi ich Władza Duchowna, według zasad ich wyznania, z zachowaniem miejscowych praw cywilnych”. Ten punkt miał uzyskać moc prawną po złożeniu Radzie Państwa szczegółowego opracowania procesu w sprawach rozwodowych, co jednak nie nastąpiło. AAN, *Prawo o wyznaniu mariawitów*, sygn. 1431, s. 13 (38).

⁴³ AAN, J. Sawicki, *Stan prawny...*, s. 9 (34).

cji przyznanych właściwym organom zarządu parafialnego. Biskup nie mógł zatem mianować proboszczów i wikariuszy, gdyż duchowieństwo parafialne miało być wybierane przez ogólne zebranie parafii (§ 4 i 6 statutu parafialnego). Nie mógł on również powołać do istnienia zakładu dobroczynnego (§ 4 i 8 statutu). Mógł regulować kwestie wykształcenia teologicznego duchownych i ich wyświęcania oraz wyznaczać kandydatów na duchownych parafialnych.

Na tym akcie prawnym opierało się funkcjonowanie mariawityzmu do 1918 r., a także w II Rzeczypospolitej – pomimo, że w samym ruchu zażyły głębokie przemiany, sięgające fundamentów pierwotnych założeń. Przedłożony przez biskupa Kowalskiego w 1927 r. Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego „Statut zasadniczy wewnętrznego kanonicznego ustroju Polskiego Autonomicznego Staro-Katolickiego Kościoła Mariawitów”⁴⁴, nie zyskał uznania ze strony Państwa.

Podsumowanie

Najbardziej uprawnione wydaje się stwierdzenie, że władze zaborcze, choć nie brały udziału w powstaniu tego ruchu, to jednak starały się wyciągnąć z istniejącej sytuacji jak najdalej idące korzyści, próbując wpływać na dalszy bieg wypadków. Świadczy to o tym fakt, że carat na początku nie miał wypracowanej, gotowej linii postępowania względem mariawitów. W sytuacji, gdyby to właśnie Petersburg miał być inicjatorem tego ruchu, nieprzygotowanie wcześniej scenariusza jego rozwoju byłoby co najmniej dziwne. Sposób myślenia władz zaborczych w odniesieniu do mariawityzmu uległ wyraźnej przemianie. Rosja miała nadzieję na powolny rozpad jedności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce, który w okresie niewoli stał się bastionem polskości. I choć postawienie zarzutu kolaboracji pod adresem ruchu mariawickiego jako całości wydaje się krzywdzące, to jednak część wypowiedzi hierarchów mariawickich, popartych konkretnymi czynami, nie pozwala przyjąć bezkrytycznie wielu twierdzeń, które pojawiały się na łamach prasy wydawanej przez mariawitów w okresie późniejszym, a które mówiły o bezkompromisowości wspólnoty względem władz zaborczych. Wydaje się, że była tu po części prowadzona swoista podwójna polityka działania i informacji: inna wobec władz rosyjskich, inna wobec

⁴⁴ Przyjęto go na Kapitule Generalnej 20 stycznia 1927 r.

wiernych. Mając to wszystko na względzie, warto zastanowić się, czy nie ma racji T. Stegner, gdy pisze, że to „co czynili przywódcy mariawitów wykraczało jednak poza przyjęte normy” [Stegner 2001, 234].

PIŚMIENNICTWO

- Baturin, Michał W. 1914. *Problemy mariawityzmu*. Wilno: Drukarnia Józefa Zawadzkiego.
- Bender, Ryszard. 1982. *Ksiądz Karol Mikoszewski (x. Syxtus) 1832–1886*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Gajkowski, Józef. 1909. *Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle*. Sandomierz: Drukarnia Diecezjalna.
- Górecki, Artur. 2011. *Mariawici i mariawityzm – narodziny i pierwsze lata istnienia*. Warszawa: DiG.
- Koźmiński, Honorat. 1999. *Listy do Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa z Cantalice 1856–1913*. T. 3. Warszawa: Wydawnictwo Ojców Kapucynów.
- Krawczak, Tadeusz. 1993. „Rewolucja 1905–1907 a życie społeczno-religijne. Ruch mariawitów.” W *Spółczesność i polityka – dorastanie do demokracji. Kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, red. Anna Żarnowska, i Tadeusz Wolsza, 115–36. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Kumor, Bolesław. 1991. *Historia Kościoła*. T. 7. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Marjawici. *Ich działalność w świetle prawdy*. 1911. Warszawa: nakładem redakcji „Życie Katolickie.”
- Mazur, Krzysztof. 1991. *Mariawityzm w Polsce*. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Milutin, Dmitrij M. 1897. *O biezbraczii (cielibatie) rymko-katoliczeskogo duchowienstwa w Polsce*. Warszawa: Typografia Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.
- Nowowiejski, Antoni J. 1931. *Płock. Monografia historyczna*. Płock: nakładem autora.
- Olszewski, Daniel. 1986. *Szkice z dziejów kultury religijnej*. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Sawicki, Jakób. 1935. „Stan prawny Kościoła Mariawitów.” *Gazeta Administracji i Policji Państwowej* 7:230–31.
- Skruclik, Mieczysław. 1927. *Zbrodnie mariawitów w świetle dokumentów*. Warszawa: Drukarnia Polska.
- Stegner, Tomasz. 2001. „Starokatolicyzm na ziemiach polskich.” W *Biskup Franciszek Hodur (1866–1953). Życie – dokonania – znaczenie. Sympozja 5*, red. Jan Jezierski, 225–44. Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne.

- Szejnman, Mojżesz. 1961. „O stanowisku Watykanu w kwestii polskiej w końcu XIX – początku XX w.” *Studia z dziejów Kościoła Katolickiego* 1(2):3-22.
- Szwarc, Andrzej. 1996. *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Verax [pseud.]. 1932. *Kowalski czy Kucharski*. Płock: Drukarnia Diecezjalna.
- Verdin, Georges. 1923. *Zza kulis herezji mariawickiej – na podstawie własnych spostrzeżeń*. Płock: Wydawnictwo Mariawickie.
- Wiech, Stanisław. 2004. „Stosunek władz rosyjskich do duchowieństwa rzymskokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864-1905.” *Almanach Historyczny* 6:129-52.